



Stowarzyszenie Ekologiczne "ŁARPIA" w Policach
POLICKI KLUB CYKLISTÓW "SAMA RAMA"

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 69 – luty 2011

INAUGURACJA SEZONU TURYSTYCZNEGO 2011

Mimo deszczowej pogody w niedzielne przedpołudnie 9 stycznia 2011 roku nad jeziorem Bartoszewo zebrała się blisko 50-cio osobowa grupa turystów z PKC "Sama Rama" Police i KK PTTK "Jantarowe Szlaki" ze Szczecina. Celem spotkania była Inauguracja Sezonu Turystycznego rozpoczynającego się 2011 roku. Na wstępie oba Kluby przekazały sobie nawzajem Kalendarze Imprez na nowy sezon rajdowy, po czym tradycyjnie przy użyciu jednej zapalki zapłonęło ognisko. Był to niewątpliwy sygnał do odwiedzenia turystów przez Mikołaja, w którego rolę tym razem wcielił się Heniek Kalinowski, a który symbolicznie obdarował słodyczami najmłodszego uczestnika imprezy, 2,5 letniego Kacpra Wilczewskiego. W dalszej części spotkania organizatorzy poczęstowali uczestników kubeczkami szampana a noworoczny toast wygłosił Prezes "Samej Ramy" Wiesław Gaweł. W płonącym ognisku rajdowcy upiekli kiełbaski i inne wiktuały. Celem tego niedzielnego spotkania była nie tylko popularyzacja turystyki pieszej jako jednej z form aktywnego, zdrowego wypoczynku czy też poznanie walorów Puszczy Wkrzańskiej, ale również umocnienie serdecznych więzi wśród turystycznej braci. Na zakończenie wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe znaczki rajdowe oraz wykonano wspólne "rodzinne" zdjęcie.



W drodze powrotnej uczestnicy imprezy odwiedzili gospodę "Uroczysko" gdzie raczono się gorącą herbatą i kawą z ciasteczkami.

II POLICKIE PALENIE CHOINEK



W ciężkich bólach rozpałało się ognisko wieczorem 15 stycznia na cyklicznej imprezie II Polickie Palenie Choinek 2011. Ulewne deszcze jakie trapiły Ziemię Policką prawie od tygodnia sprawiły, że wiatrołomy zalegające skraj lasu przylegający do polany za Szkołą Podstawową nr 8 bardzo nasiąkły wodą. Po kilku wypróbowanych metodach wreszcie ogień "załapał" a zbiegło się to akurat z godz. 17:00, na którą zaproszono mieszkańców

Polic. Na polanie pojawiło się ok. 100 osób przynosząc do ogniska 73 choinki.

Tegoroczny zbiór świątecznych drzewek w ramach hasła "zabierz swoją starą" był nieco mniejszy i związany był z tym iż informacja o imprezie znalazła się prawie we wszystkich publikatorach. Sprowokowało to firmy sprząające miasto do wcześniejszego zebrania choinek oblegających osiedlowe śmietniki. Organizatorzy imprezy PKC "Sama Rama" i SE "Łarpia" zauważyli, że firmy zbierając choinki z zamiarem przetworzenia ich na biomase, działają na rzecz ekologii, o którą nasze stowarzyszenia tak skrzętnie zabiegają. Imprezę otworzył prezes "Samej Ramy", który zaprezentował jej ideę. Otóż palenie świątecznych choinek odbywa się na początku stycznia. Jest tradycja, która przywędrowała do nas z Niemiec, Holandii i Belgii. Sosenki i jodły, które podczas dni świątecznych ozdabiały pokoje mieszkalne zostają zebrane tam i w ustalonym dla każdej miejscowości miejscu ułożone w stosy. Następnie w towarzystwie wielu obecnych oficjeli i pod kontrolą straży pożarnej zostają spalone. Podczas tej uroczystości w wielu miejscach organizatorzy częstują młodzież gorącym kakao a dorosłych grzonym winem.

W naszym kraju palenie choinek mimo, że przywędrowało z Zachodu, przerodziło się na bazie prastarej pogańskiej tradycji świętowania przesilenia zimowego i "odradzania się Słońca". Słońce podczas swojej zimowej drogi w kierunku południowo-wschodnim osiąga 21 grudnia najniższy stan i jest to przeważnie najkrótszy dzień roku. Przez cztery dni "stoi" prawie nieruchomo w jednym miejscu i dopiero 25 grudnia zaczyna swoją odnowę. Dla ludów pogańskich było to zwycięstwo słońca nad ciemnością. Dzięki odrodzonemu Nowemu Słońcu zaczynało ubywać najkrótszego dnia w roku, najdłuższej nocy ubywać a to niosło ludziom nadzieję, radość i optymizm. Po wrzuceniu do ognia kilku choinek ognisko zabłyśło tak mocno, że chór złożony z uczestniczek imprezy mógł odśpiewać "hymn" imprezy.



W dalszej części przy dobrze płonącym już ognisku rozegrano dwa konkursy "biegu z jajkiem". Najlepiej w tej konkurencji radziła sobie Martyna Borejsza z przedszkola nr 10, która wyprzedziła Anitę Rafalską, Mateusza Korzeniewskiego i Dawida Najberka. W drugim konkursie zwyciężyli bracia Piotr i Paweł Tyburscy przed Danielem Grabowskim z SP 8. Wszyscy zwycięzcy otrzymali drobne upominki. Nad ogniskiem upieczono kielbaski i inne wiktuały. Impreza trwała ok. dwóch godzin. Na pewno nikt się nie nudził i wszyscy byli zadowoleni ze sposobu w jaki rozstali się ze świątecznym drzewkiem. Nawet płomień palących się choinek odwdzieczył się nam wspaniałym szerokim uśmiechem. Na zakończenie organizatorzy zaprosili wszystkich na Nocny Rajd z Pochodniami, który odbędzie się 21 stycznia. "Sama Rama" dziękuje Nadleśnictwu Trzebież, Powiatowej Straży Pożarnej i polickiemu OSiR-owi za współorganizację i pomoc w urzeczywistnieniu tej imprezy.

Hymn Noworocznego Palenia Choinek - na melodię piosenki "Sokoły"

Stałaś piękna kolorowa,
I mamiałaś światełkami,
Zapach lasu nam przyniosłaś,
Świątowałaś razem z nami.

Żal, żal się rozstawać,
Kto nam ciepło będzie dawać,
Kto uroku doda w domu,
Będę płakać po kryjomu.

Tracisz kolor, igły lecą,
Żaróweczki już nie świecą,
Bombek parę pogubiłaś,
Cały urok swój straciłaś.

Żal, żal Dzisiaj spalić nam Cię trzeba,
No, bo taka jest potrzeba,
Za rok znów Cię ubierzemy,
Przy Wigilii zasiądziemy.

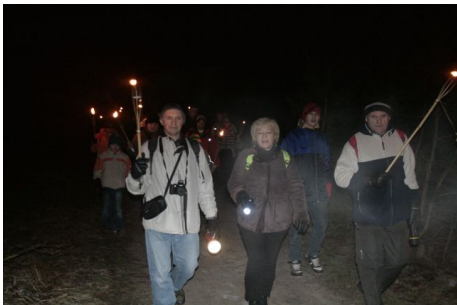
Żal, żal



NOCNY RAJD Z POCHODNIAMI

Już po raz szósty członkowie PKC "Sama Rama" i SE "Łarpia" zorganizowali nocną wędrowkę pieszą przy świetle pochodni. W piątek 21 stycznia 2011 r. wieczorem ponad czterdziestoosobowa grupa piechurów po napełnieniu zbiorniczków pochodni paliwem wyruszyła z przed polickiego CHU "Kinga" na nocną wędrowkę po Puszczy Wkrzańskiej.

Z zapalonymi pochodniami (na kiju bambusowym znajdował się zbiorniczek z paliwem i knotem) wędrując wzdłuż podnóża Wzgórz Warszawskich dotarliśmy do Dębu Samotnika w pobliżu Siedlic. Tu przy świetle pochodni uczestnicy rajdu zamontowali odtworzoną przez Grzegorza Królikowskiego kapliczkę nadrzewną, którą wcześniej poświęcił ks. Marek Halec. Poprzednia kapliczka została spalona w roku ubiegłym przez nieznanych sprawców.



Zebrani turyści z zainteresowaniem wysłuchali "mrożącej krew w żyłach" opowieści o historii tego miejsca. Dalej trasa miała prowadzić przez Siedlice. Jednak na drodze stanęła duża przeszkoda wodna, która w trakcie próby jej pokonania okazała się nie do przebrnięcia, a nawet zakończyła się dość humorystycznie. Zmieniono więc wcześniej zaplanowany kierunek marszu i przecinając dukty leśne oraz przechodząc przez mosty na

strumieniach Przęsąćki i Grzybny, po ok. 8 km wędrówki wreszcie dotarliśmy do siedziby SMZP "Skarb". Tu nad wcześniej rozpalonym ogniskiem upieczono kiełbaski i inne wiktuały. Działacze "Skarbu" nie tylko ciepło przyjęli strudzonych wędrowców ale również zaprosili do obejrzenia zbiorów swojego muzeum, w którym nowością jest duża kolekcja kłódek oraz ciekawych pocztówek poczty polowej z okresu II wojny św. Prezentację modelu polickiego ratusza (1908-1944) w wymiarze 3D zaprezentował Łukasz Socha. Około godz. 24:00 nastąpiło zakończenie imprezy, a wszyscy jej uczestnicy otrzymali pamiątkowe znaczki.

"Sama Rama" serdecznie dziękuje współorganizatorom za pomoc w realizacji imprezy a w szczególności Darkowi Nowickiemu i Darkowi Szalińskiemu.

28. DŁUGA NOC MUZEÓW



28. Długa Noc Muzeów za nami. Wyruszyliśmy z Polic tuż po 14.00 dwoma busami zaprzyjaźnionej już firmy LiderBus. Pierwszy z pojazdów udał się do Szczecina po pozostałych pasażerów, natomiast drugi z nich wyruszył do Pasewalku. Tym razem w wyprawie towarzyszyli nam nasi przyjaciele z Niemiec – Państwo Zimmermann. Na Placu Poczdamskim byliśmy za kwadrans 18 i stąd

postanowiliśmy rozpocząć naszą nocną wędrówkę po wybranych wcześniej atrakcjach 28. Nocy Muzeów.

Co się z nami dzieje podczas chodzenia, podnoszenia, chwytania, jak utrzymujemy równowagę, tego próbowaliśmy dowiedzieć się odwiedzając Science Center Medizintechnik przy Ebertstrasse 15a. Na początku naszej wizyty poznaliśmy Homunkulusa (figurka człowieczka z brązu), który w swojej karykaturze prezentował główne części ciała i zmysły, przy pomocy których poznajemy nasze otoczenie. Testując swe umiejętności i doświadczając np. jazdy na symulatorze wózka inwalidzkiego czy przechadzki się po kładce nad przepaścią (dwa ekrany telewizyjne 2x2m umieszczone w podłodze – wyświetlające strome urwisko czy widok z wieżowca) z zaciekawieniem słuchaliśmy naszego przewodnika. Po tej sporej dawce podstaw bioniki wyruszyliśmy w dalszą drogę.

Przy Inwalidenstrasse mieścił się kolejny nasz cel - Muzeum Historii Naturalnej w Berlinie (niem. Museum für Naturkunde), Jest to pierwsze państwowe muzeum na świecie. W swoich zbiorach posiada kolekcję ponad 30 milionów eksponatów zoologicznych, paleontologicznych, mineralogicznych i innych. Najbardziej znanymi eksponatami są: największy zrekonstruowany i złożony szkielet dinozaura na świecie oraz najlepiej zachowany, skamieniały okaz wczesnego



ptaka z rodzaju Archaeopteryx. Kolekcje muzealne obejmują głównie trzy dziedziny nauk przyrodniczych: zoologię, paleontologię i mineralogię. Okazy zoologiczne pochodzą między innymi z niemieckiej wyprawy głębokomorskiej Valdiva (1898–99), Niemieckiej Wyprawy na Biegun Południowy (1901-03), czy Niemieckiej Ekspedycji Sunda (1929-31). W zbiorach znajdują się także już wymarłe gatunki zwierząt jak kwagga właściwa czy wilk workowaty (*Thylacinus cynocephalus*), znany także jako wilk lub tygrys tasmański. Był to największy z mięsożernych torbaczy zamieszkujących australijski



kontynent. Ostatni osobnik na wolności widziany był w 1932 roku. Natomiast ostatni przedstawiciel tego gatunku (samica) padł w 1936 w ZOO w Hobart. Od tego czasu (szczególnie od lat 80.) pewne niepotwierdzone ślady bytności zwierzęcia (takie jak zeznania świadków, niewyraźne tropy, czy niewyraźne zdjęcia) dały podstawę teoriom, że odosobniona populacja przeżyła w niedostępnych, górskich rejonach Tasmanii jeszcze co najmniej do lat 60. XX wieku. Oficjalnie został uznany za gatunek wymarły

przez IUCN w 1986 roku. W latach późniejszych w odludnych regionach wyspy znajdowano tropy mogące należeć do tego zwierzęcia, nie widziano jednak nigdy samych zwierząt.

Wyprawy do złóż skamieniałości w Tendaguru, w przeszłości w Niemieckiej Afryce Wschodniej, dziś Tanzanii, wzbogaciły muzeum w okazy paleontologiczne. Zbiory te są tak bogate, że obecnie wystawia się jedynie jeden na trzysta okazów. Dodatkowa wystawa obejmuje kolekcję minerałów, reprezentującą około 75% minerałów świata, kolekcję meteorytów, czy największe bryły bursztynu na świecie. Muzealna kolekcja minerałów wywodzi swe początki z Pruskiej Akademii Nauk z 1700. Przy wyjściu z muzeum mieliśmy jeszcze okazję pooglądać przez teleskop plejady gwiazd. Nieopodal Muzeum Historii Naturalnej znajduje się jeden z kompleksów Charité – największej kliniki w Europie. Charité - Universitätsmedizin Berlin jest szkołą medyczną dla Wolnego Uniwersytetu Berlina i Uniwersytetu Humboldtów. Obecnie w uczy się tu 7 500 studentów; leczonych jest rocznie 1 080 000 pacjentów ambulatoryjnych i 28 000 przyjętych; klinika posiada 3 500 łóżek. Szpital zatrudnia 14 400 pracowników i mieści się w czterech budynkach. Na terenie kampusu znajduje się także Muzeum Historii Medycyny z ponad 1400 eksponatami umieszczonymi na 800 m² prezentującymi historię medycyny na przestrzeni ostatnich 300 lat. Wystawa ta cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających, jednak nie wszystkim przypadła do gustu, zwłaszcza ta prezentująca patologie płodu, czy realistycznie przedstawione patologie tkanek. Niestety nie udało nam się zrobić dobrych zdjęć. Poniżej tylko jedno zdjęcie przedstawiające szkielet normalnie rozwiniętego dziecka. Z mieszanymi uczuciami i opiniami na temat praktyk medycznych na przestrzeni ostatnich kilku stuleci postanowiliśmy całkowicie zmienić “klimat” naszych eksploracji. Pałac Charlottenburg, spotkanie z królową Zofią i Augustem Mocnym zdecydowanie poprawił niektórym z nas humor. Pałac ten opisywaliśmy w pierwszej wyprawie do Berlina. Około godz. 12.00 dotarliśmy do Planetarium Zeissa. Okazało się, że wejściówki na pokaz laserowy są już tylko na godz. 2.00. Mieliśmy prawie 2 godz. Czas ten postanowiliśmy wykorzystać na wizytę w kokpicie symulatora lotu Boeinga 737. Niestety tu kolejka chętnych okazała się jeszcze większa niż w planetarium. Prezentacja aktualnego obrazu nieba nad Berlinem i opowieści na temat powstawania gwiazd w Mgławicy Oriona, zakończone efektownym pokazem laserowym, wypełniły nam ostatnie 45 minut Berlińskiej Nocy Muzeów. Berlin opuszczaliśmy o 2.25. W Policach byliśmy o 4.40. Kolejna taka noc już w sierpniu

ATLANTYK ZDOBYTY !!!



Pierwsze postawienie stopy na kontynencie, suchym lądzie godz. 14:10 (czasu lokalnego). Do portu rybackiego w Acarau dotarł o 17:50. Kajak poniżej linii wody obrośnięty kaczeńcami. 2 godziny zajął załadunek kajaka na lawetę. Pojedzie do Fortalezy. Teraz siedzimy w restauracji Tawerna w Paulo. Pierwsze piwo od 3 miesięcy - brazylijska Bohemia. Olo zamówił talerz owoców morza z warzywami. Jutro badania lekarskie w Fortalezie i konferencja prasowa. Jest OK :)

W imieniu Olka serdecznie dziękuję za wszystkie nadesłane dotychczas gratulacje. Na pewno wszystkie przekażę. Zainteresowanych informuję, że jak tylko Jurek Arsoba prześle zdjęcia to po uzyskaniu zgody przynajmniej jedno zamieścimy na stronie Samej Ramy. Też jeszcze raz gratulujemy Olkowi. Dziękuję Jurkowi Arsobie w imieniu wszystkich członków Samej Ramy za przesyłane informacje.

Wiesław Gawel

POLSKO – NIEMIECKA WĘDRÓWKA LUDWIGSHOF – RIETH

Już po raz trzeci na zaproszenie niemieckich piechurów z Wanderfreude Haffküste z Eggesin policcy turyści skupieni w PKC "Sama Rama" i SE "Larpia" mogli wziąć udział w niemiecko-polskim Rajdzie Pieszym po terenach nadleśnictwa Rieth. 5 lutego 2011 r. mimo deszczowej pogody udaliśmy się samochodami w 12-osobowym składzie do miejscowości Ludwigshof. Po przybyciu na miejsce okazało się, że znaleźliśmy się w gronie ponad osiemdziesięciosobowej grupy piechurów. Ludwigshof to osada słynąca z hodowli koni pod siodło używanych w celach rekreacyjnych, a otaczające miejscowość lasy słyną z mnogości ścieżek do uprawiania tego rodzaju turystyki o różnym stopniu trudności. Po kilku słowach Winfrieda Zimmermanna, który omówił przebieg rajdu



wyruszyliśmy na 12-sto kilometrowy odcinek trasy. Początkowo poruszaliśmy się właśnie trasą konną by następnie zboczyć na dukty leśne i to te mało uczęszczane. Po godzinnym marszu dotarliśmy nad brzeg rzeczki Myśluborski w rejon granicy państwowej. Tu wyznaczono przerwę na kubeczek gorącej herbatki. Wykonaliśmy szereg zdjęć i ruszyliśmy dalej wzdłuż zachodniego brzegu rzeki mijając raz po raz stojące tam ambony a należące do okolicznych myśliwych.

Wreszcie dotarliśmy do mostku na Myśluborze dawnego przejścia "małego ruchu granicznego", a potem nad brzeg jeziora Nowowarpieńskiego. Ku zaskoczeniu uczestników wędrowki na przyległej polanie usytuowana była kuchnia polowa, w której nad rozstawionym trójniku, nad ogniskiem warzyła się w kotłach fasolówka i zupa z zielonej kapusty. Każdy otrzymywał swoją porcję z wkładką i kromkę chleba. Kawosze mogli też poprosić o kubek czarnego napoju. Z kolei amatorzy pajdy chleba smarowanej smalcem z cebulką i skwarkami też odchodzili nasyceni. Było też trochę czasu na

omówienie wielu spraw z naszymi znajomymi z innych niemieckich organizacji Heinem Fischerem i Jürgenem Barthem.

Po posiłku ponownie wyszliśmy na szlak mijając malownicze zabudowania niewielkiej miejscowości Rieth i dalej nasypem dawnej kolejki wąskotorowej "Kleinbahn" doszliśmy do osady Ludwigshof. Tu też po prawie trzygodzinnej wędrówce nastąpiło zakończenie imprezy. Policcy turyści wręczyli organizatorom niedawno wydaną przez Gminę Police pozycję książkową Hilde Kliche "Treibsand" (Ruchome Piaski) ukazującą sytuację w Enklawie Polickiej w 1945 roku. Na zakończenie wykonaliśmy zdjęcie pod wolnostojącą ekspozycją miejscowej sztuki ludowej i rozpoczęliśmy powrót do Polic umawiając się na kolejne spotkanie polskich i niemieckich Klubów Morsów, w pierwszy weekend marca w Trzebieży.

PROPOZYCJE IMPREZ "SAMA RAMA" **i SE "ŁARPIA" W LUTYM 2011 r.**

Lp.	DATA	NAZWA	START	ZAKOŃCZENIE
1.	11-13 lutego	VIII Złot Morsów	Mielno	-
2.	12 Lutego	"Każdy Ptaszek ma swój daszek"	10.00 Police - Łarpia	-
3.	17 lutego	Kulig dla dzieci	-	-
4.	20 lutego	Kulig z Bałwanem w tle – impreza dla dorosłych	Tanowo – Świdwie	Police, g. 5.00
5.	5/6 marca	Polsko – Niemiecki Złot Morsów	Trzebież	Trzebież

Uwaga ! Propozycje imprez i ich terminy mogą ulec zmianie.

BIULETYN INFORMACYJNY – redakcja:

Wiesław Gawęł, Michał Olszewski

72-010 Police, ul. Wróblewskiego 13/49,

tel. (91) 3-175-671 lub 504 13 87 49,

e-mail: wgaw@wp.pl